

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr

Koszalin, wtorek, dnia 2 grudnia 1952 roku.

Rok I Nr 80

2-gi dzień Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

Przewodniczący Narady — kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. R.N. tow. Jan Pernal udziela dziś głosu w dyskusji na łamach naszej gazety:

STANISŁAWOWI BAGNIKOWI — przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej w Doblesławcu — pow. Koszalin
I JANUSZOWI DMOCHOWSKIEMU — zootechnikowi Zespołu PGR Polczyn-Zdrój — pow. Białogard

(patrz str. 3)

Wolny i niepodległy naród polski z radością wita Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Silna jest nasza wola pokojowej odbudowy

silne jest nasze postanowienie

by młode pokolenie zaznało radości i szczęścia jakie daje pokój i rozkwit Ojczyzny

Rezolucja Ogólnopolskiego Kongresu obrońców Pokoju w Warszawie

Wolny i niepodległy naród polski z radością wita Kongres Narodów, który 12 grudnia rozpoczął się w Wiedniu. Kongres ten wyraził nadzieję i tęsknoty, którymi żyje ludzkość oraz znalazła konkretne środki walki przeciwko garstce zbrodniarzy i szaleńców, którzy rozpętali pragną nową pożogę wojenną.

Naród nasz zjednoczony jest w swym niezłomnym dążeniu do utrzymania i utrwalenia pokoju. Swoją wolę po-

koju dowiódł odbudową zniszczonego kraju, utworzeniem Frontu Narodowego i dał jej również wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze pokolenie zaznało cierpień wojny w przeszłość i dlatego silna jest nasza wola pokojowej odbudowy, silne jest nasze postanowienie, by młode pokolenie zaznało radości i szczęścia, jakie daje pokój i rozkwit Ojczyzny.

Bolesław Bierut wyraził

myśli i uczucia wszystkich Polaków w słowach:

„Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu obronców pokoju, który ogarnął swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczył się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach Ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerze wspierającymi, całkowitego równoprawienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy”.

W przededniu Kongresu Narodów, na który naród polski wybrał swoją delegację, gświadczamy:

Chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymaniu wojny i utrwaleniu pokoju, którzy pragną, by stosunki między państwami, niezależnie od ich ustrojów, były oparte na zasadach pokojowej współpracy, poszanowania, suwerenności i równoprawienia; zwalczać będziemy

oszustwa i fałszywą propagandę wojennej, która usiłuje omotać narody siecią kłamstw i rozpętać nową wojnę;

walczyć będziemy o zakaz propagandy wojennej i szerzenie nienawiści między narodami;

walczyć będziemy o pokój w Korei, o natychmiastowe przerwanie działań wojennych w tym bohaterskim i nieszczęśliwym kraju, o wycofanie wszystkich wojsk obcych i o to, by naród koreański stanął sam o swoich losach;

walczyć będziemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko wskrzeszeniu faszystowskiego Wehrmachtu i przeciwko powrotowi do władzy hitlerowskich zbrodniarzy;

popierać będziemy słuszne dążenia narodu niemieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi;

walczyć będziemy o wprowadzenie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej;

walczyć będziemy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw; walczyć będziemy o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród nasz, który tylokrotnie walczył „za wolność naszą

i naszą”, dzisiaj wolny i niepodległy, popiera w imię pokoju ludy świata walczące o swe wyzwolenie.

Walka o niepodległość jest dzisiaj walką o pokój.

Walka o pokój jest walką o niepodległość.

Naród nasz jednolity i zwarty umacnia swą niepodległość, skupia wszystkie swe siły wokół władzy ludowej, rozbiła i niweczy knowania wrogów Polski, zdrajców i obcych

narodów, realizuje plan 6-letni, realizuje wielki program pokoju — program Frontu Narodowego.

W imię tych idei, zgodnych z najżywniejszymi interesami narodu polskiego i całej ludzkości, wzywamy wszystkich Polaków pod sztandary obrońców pokoju.

Kłeska wrogom pokoju. Kłeska podlegaczom wojennym. Niech żyje pokój między narodami!

Skład delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

- Szczepan Blaut — górnik z kopalni „Niwka” woj. katowickiej
- Romuald Cebertowicz — profesor Politechniki Gdańskiej
- Halina Czerny-Stefańska — pianistka
- Ks. Jan Czuj — Dziekan Wydziału Teologii Uniw. Warszawskiego
- Ostap Dłuski — członek Światowej Rady Pokoju
- Ryszard Deperasiński — sekretarz PKOP
- Krzysztof Gruszczyński — literat
- Ludwik Hirsfeld — profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu
- Dominek Horodyński — redaktor naczelny „Dziś i Jutro”
- Leopold Infeld — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju
- Jarosław Iwaszkiewicz — literat
- Kazimierz Kuratowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego
- Stanisław Kulczyński — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego
- Józef Kowalczyk — wiceprzewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy
- Leon Kruczkowski — literat, członek Światowej Rady Pokoju
- Wiktor Kłosewicz — Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Światowej Rady Pokoju
- Konstanty Lubieński — publicysta katolicki
- Bolesław Mallnowski — działacz społeczny
- Janina Mazur — chłopka z powiatu łukowskiego woj. lubelskiej
- Allcja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet
- Edmund Osmańczyk — literat
- Andrzej Panufnik — kompozytor
- Stefan Pleńkowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego
- Kornelia Plewińska — przewodnicząca pracy Zakładów im. Kunickiego w Łodzi
- Zygmunt Skłibniewski — naczelny urbanista Warszawy
- Ludomir Stasiak — sekretarz NKW ZSL
- Dominek Stasz — nauczyciel z Opola
- Tadeusz Strzałkowski — sekretarz Z. Gl. ZMP
- Zdzisław Skórzyński — przewodnik pracy, murarz z Warszawy
- Stanisław Trepczyński — sekretarz PKOP
- Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju
- Witold Wierzbicki — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT

Z przebiegu obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. W dn. 30 listopada br. obrady w Stołecznicy II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który stał się potężną manifestacją niezłomnej woli walki całego narodu o zwycięstwo sił pokoju, gwarantującego pomnożenie sił i wszechstronny rozwój Polski Ludowej. Salę Rady Państwa szczerze wypełnili robotnicy i chłopci, naukowcy, pisarze, artyści, nauczyciele, działacze katolicki i księża, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni — przedstawiciele całego narodu, zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, po czym obrady Kongresu zagają przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezes PAN — prof. Jan Dembowski.

Budowniczy Polski Ludowej, wybitny przewodnik pracy, górnik — Franciszek Apryas proponuje powołanie na honorowego przewodniczącego obrad Kongresu — wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Na sali zrywa się potężna fala entuzjazmu. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje nasz ukończony Nauczyciel Bolesław Bierut”. Stojąc, skandują zgromadzeni: „Bierut — Pokój”.

Franciszek Apryas odczytuje listę proponowanego prezydium. Zgromadzeni jednomy-

ślnie gorącymi oklaskami przyjmują listę.

Po zajęciu miejsc przez członków prezydium, przewodniczący obradom prof. Jan Dembowski udziela głosu zna komitemu pisarzowi Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, który wygłasza referat o aktualnych zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju.

Kończąc swój referat Jarosław Iwaszkiewicz wzniósł okrzyk: „Niech żyje pokój!”. Delegaci całego społeczeństwa długo manifestują swoje uczucia niezłomnej woli spotęgowania walki o pokój.

Następnie Kongres powołał Komisję Redakcyjną dla opracowania projektu rezolucji Kongresu, Komisję — Matkę dla ustalenia projektu składu delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu oraz projektu nowego składu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wyborze Komisji sekretarza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Ryszard Deperasiński złożył sprawozdanie z działalności polskiego ruchu pokoju w okresie ostatniego roku.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Przewodnictwo obrad objął sekretarz NKW ZSL Ozga Michałski, a w drugiej części dyskusji — prof. Starkiewicz. W dyskusji zabierał głos: dr Józef Chałasiński — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Jadwiga Wierzbicka — nauczycielka z Krakowa, Irena Dzikowska —

(Ciąg dalszy na 2 str.)

ZPW Złocieńiec wykonał plan za miesiąc listopad w 110 procentach

Zaloga ZPW Złocieńiec nie poprzestała na podjętych zobowiązaniach dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz Wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czyn przedwyborczy w Zakładach Przemysłu Węglanego w Złocieńcu trwa nadal — dziś zaloga fabryki walczy o jak najszybsze wykonanie zadań planu rocznego.

Dowodem wzrastającej wydajności pracy zakład są fakty — w miesiącu paź-

dzierniku plan wykonano w 106 proc., plan za miesiąc listopad został wykonany w 110 proc. W miesiącu grudnia zaloga złocieńskiej fabryki, cały swój wysiłek skieruje na wykonanie planu przedterminem.

Robotnicy i pracownicy ZPW Złocieńiec nie zawiodą — łączą ich miłość do Polski Ludowej, chęć służenia jej pracą oraz dbałość o honor czołowego zakładu naszego województwa.

(K. K.)

Zacieśniajmy i pogłębiajmy przyjaźń
narodu polskiego
ze Związkiem Radzieckim
umacniajmy jedność
świątowego obozu obrońców pokoju
i niezawisłości narodów!

Nie tracić ani chwili czasu!

Wykorzystać wszystkie możliwości przyspieszenia wykopków

Mimo śniegu i mrozu akcja wykopkowa w naszym województwie przybiera wciąż na sile. Chłopi gospodarujący indywidualnie przeprowadzili już całkowicie zbiory ziemniaków, a obecnie kończą już kopanie buraków cukrowych. Z każdym dnem zmniejsza się ilość niewykopanych buraków i ziemniaków w spółdzielniach produkcyjnych. Stosunkowo najwięcej zalegają z wykopkami Państwowe Gospodarstwa Rolne, które uprawiają największy areal okopowych w naszym województwie.

Zakończyć wykopki, mimo niesprzyjającej pogody, w ciągu najbliższych kilku dni — najpilniejszym i najważniejszym, bieżącym zadaniem robotników PGR, spółdzielców i chłopów indywidualnych.

ZESPOŁY CIESZYNO I TYCHOWO ZAKOŃCZYŁY WYKOPKI

W ostatnich dniach zakończyły zbiór ziemniaków i buraków cukrowych załogi zespołów PGR Cieszyno w pow. drawskim i Tychowo w pow. koszalińskim. W zespołach tych dobrze zorganizowano

pracę oraz zapewniono im skuteczną pomoc społeczną. W zespole Cieszyno przy wykopkach, obok członków partii przodowali zetempowcy z dyrektorem zespołu na czele.

BIERZĄCY Z NICH PRZYKŁAD

Akacja wykopkowa, zwłaszcza buraków cukrowych i ziemniaków w szeregu zespołów dobiega końca. M. in. w zespole Rokosowo pow. Kołobrzeg pozostało jeszcze do wybrania 4 ha buraków cukrowych, w Rabinie pow. Białogard 2 ha ziemniaków i 3 ha buraków cukrowych, w pow. drawskim zespół Dalewo 3 ha ziemniaków i Oleśnica 3 ha ziemniaków oraz 3,5 ha buraków cukrowych. Do zespołów, które na dniach całkowicie ukończą wykopki zalicza się i zespół Mścice. Robotnicy tego zespołu zakończyli zbiór buraków cukrowych i niewiele już pozostało im ziemniaków do sprzątnięcia.

SPIESZĄ Z POMOCĄ SASIADOM

Coraz więcej gospodarstw, które kończą wykopki na swo-

ich polach, spieszy z pomocą gospodarstwom pozostającym w tyle. M. in. w 3 gospodarstwach zespołu Karscino w pow. Kołobrzeg, zostało jeszcze do wykopania 21 ha buraków cukrowych. Robotnicy pozostałych gospodarstw tego zespołu, którzy zakończyli już zbiory u siebie, udzielili pomocy przy kopaniu ziemniaków nienależącym do nich PGR-om.

Podobnie gospodarstwa w Szewimino i Bartłino w zespole Biesiekierz, dopomogły zaopiekować się pozostałymi gospodarstwami tego zespołu. Tak, że zespół ten kończy dziś całkowicie wykopki buraków cukrowych i ziemniaków.

CHŁOP! POMAGAJMY ROBOTNIKOM PGR

Chłopi gromady Kowarcz w powiecie kołobrzegskim szybko i sprawnie zakończyli wykopki wszystkich okopowych na swoich polach. Następnie wykonując swoje zobowiązanie dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej do pomogli przy wykopkach swoim sąsiadom — robotnikom zespołu PGR Mysłino. Pracowali oni około 150 robotniczych przy wykopkach w PGR, dojeżdżając codziennie spod Karlina pod Mysłino t.j. około 20 km.

Licznie przystąpili w ubiegłą sobotę chłopci gromady Mścice pow. Koszalin do pomocy robotnikom miejscowego PGR przy wykopkach. Chłopi! Tak jak wśm Kowarcz spieszymy z ofiarną pomocą przy wykopkach robotnikom gospodarstw PGR. Uczynmy wszystko, aby uniknąć strat przy tegorocznych wykopkach.

WYKORZYSTAJ WSZYSTKIE REZERWY

Istnieją zespoły, gdzie brak pełnej mobilizacji załóg i wszystkich rezerw do walki o jak najszybsze zakończenie tegorocznej akcji wykopkowej. Do takich zespołów należy m. in. PGR Mysłino, pow. Kołobrzeg, gdzie dyrekcja zespołu nie zorganizowała należycie robót polowych i gdzie zantebane jest współzawodnictwo pracy. W zespole Strzepowo, który wprawdzie odczuwa dotkliwie brak rąk do pracy, również nie zdołano należycie przygotować i prowadzić akcji wykopkowej, tak pod względem pracy politycznej jak i organizacyjnej.

W tych zespołach i wszystkich innych, w których okopowe częściowo pozostają jeszcze nadal w ziemi, trzeba uczynić wszystko, aby zakończyć w tych dniach wykopki. Każda niewykorzystana godzina może spowodować niepowetowane straty.

Zachęcić ludzi do zmobilizowania wysiłku w pracy, zorganizować i upowszechnić współzawodnictwo, wymianę doświadczeń, kierować tak robotami wykopkowymi aby maksymalnie wykorzystać maszyny i siłę pociągową, zapewnić sobie masową pomoc społeczną chłopów, pracowników urzędów i instytucji wiejskich, szkół, zakładów pracy z miast — oto najważniejsze zadania kierownictwa PGR, rad zakładowych, organizacji partyjnych i zetempowskich w ich walce o jak najszybsze przeprowadzenie zbiorów wszystkich okopowych, a przede wszystkim buraków cukrowych i ziemniaków.

Z przebiegu obrad II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju

(Dokończycie z 1-ej str.)

skaczką z Łodzi, prof. Eugeniusz Kłodzki — przewodniczący Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, ks. Stanisław Hut — prodziekan Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, Karol Adwentowicz — aktor i reżyser, Janina Mazur — solista z gromady Bronisławów pow. Łuków woj. lubelskie, Romuald Cebertowicz — profesor Politechniki Gdańskiej, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, przewodniczący Komitetu Gospodarki Wodnej PAN, Roman Kosiorowski — przodownik pracy z Nowej Huty, Stanisław Nowocień — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Władysław Huli — nauczyciel z Rzeszowa, Ila ryssa Tymoszek — studentka Akademii Medycznej w Białymstoku, Jan Zachwałowicz — prof. Politechniki Warszawskiej, Marja Maniak — działaczka ZSL, Jerzy Lubos — nauczyciel z woj. opolskiego, Ignacy Złotowski — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Teodor Kocerca — zasłużony mistrz sportu, ks. Zygmunt — prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Edmund Osmańczyk — literat, Lucjan Pracki — korespondent prasy polskiej w Korei.

Dyskusja wykazała, że w ciągu ostatniego roku ruch obrońców pokoju w Polsce w dalszym ciągu rozszerzył się, wzmocnił i pogłębił swą działalność, że naród polski zwierając coraz mocniej swe szeregi wo Froncie Narodowym, wyraża co dzień wolę walki o pokój wielkimi osiągnięciami, uzyskiwanymi przy budowie nowych fabryk i miast, osłabnięciami w podnoszeniu poziomu produkcji, w rozwoju kultury i nauki i osiągnięciami w realizacji planu 6-letniego. Wielokrotnie manifestowano na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bierut.

Wszyscy dyskutaneci wyrażali w imieniu milionowych mas obrońców pokoju niezłomną pewność, że pokój, o który walczą setki milionów ludzi na całym świecie, zwycięży wojnę. Wielokrotnie podkreślano uczucia międzynarodowej solidarności łączącej bojowników o pokój na całym świecie oraz uczucia miłości i wdzięczności dla stanowiących czołową siłę obozu pokoju — narodów radzieckich i ich przywódcę Wielkiego Stalina. Delegaci gorąco podchwytali okrzyki wznoszone na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć braterskiego obozu pokoju.

Po zakończeniu dyskusji Kongres przystąpił do wyboru delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu. Zaproponowany w imieniu Komitetu Obrony Pokoju przez znakomitego pisarza Jerzego Andrzejewskiego skład delegacji został przyjęty gorącymi oklaskami.

Również jednomyślnie dokonano wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w

składzie zaproponowanym w imieniu Komitetu Obrony Pokoju. Matki przez red. Domnika Horodyńskiego.

Z kolei poseł Marja Jaszczykowska odczytała projekt rezolucji II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Rezolucja uchwalona została wśród długotrwałych oklasków.

Również jednomyślnie uchwalili zebrań depesze do uczestników IV Wszechniawskiej Konferencji Obrońców Pokoju, która w dniu 2 grudnia rozpoczyna obrady w Moskwie. Odczytywano depeszy towarzyszyły burliwie, spontaniczne owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Chorażego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Na tym zakończyły się obrady II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Po zakończeniu obrad, odbyło się posiedzenie nowowzbranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Posiedzenie zajął Leon Kruczkowski. Stwierdził on, że w chwili przystąpienia do wyboru przewodniczącego PKOP myśli jego członków kierują się ku osobie dotych-

czasowego przewodniczącego prof. Jana Dembowskiego. Prof. Dembowski jednakże powołany został na wysokie stanowisko państwowe; jest Marszałkiem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, jak również — przewodniczącym Polskiej Akademii Nauk i czynnym działaczem w szeregu organizacji społecznych i naukowych. Te niezwykle poważne obowiązki nie pozwalają prof. Dembowskiemu pełnić w dalszym ciągu odpowiedzialnej funkcji przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Prof. Dembowski wśród burliwych oklasków oświadczył, że w miarę swych sił i możliwości w dalszym ciągu będzie brał udział w pracach PKOP, którego członkiem pozostaje nadal.

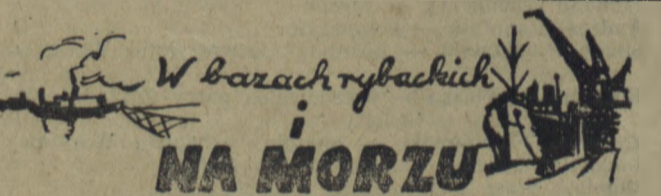
Następnie Leon Kruczkowski zaproponował wybranie na przewodniczącego Jarosława Iwaszkiewicza, znakomitego pisarza i wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju. Kandydatura przyjęta została jednomyślnie wśród oklasków. Jednomyślnie również dokonano wyboru Prezydium PKOP.

Skład Prezydium PKOP

Przewodniczący — Iwaszkiewicz Jarosław, literat

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:

- Andrzejewski Jerzy — literat
- Deperasiński Ryszard — sekretarz PKOP
- Dłuski Ostap — członek Światowej Rady Pokoju
- Dworakowska Helena — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet
- Góralski Władysław — działacz społeczny
- Horodyński Dominik — publicysta, działacz katolicki
- Infeld Leopold — profesor, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju
- Kuratowski Kazimierz — profesor U. W.
- Kłosiwicz Wiktor — przewodniczący CRZZ, członek Światowej Rady Pokoju
- Kruczkowski Leon — literat, członek Światowej Rady Pokoju
- Kętrzyński Wojciech — działacz katolicki
- Kulczyński Stanisław — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego
- Krygler Alfred — dyrektor admin. Instytutu Matematycznego
- Kacprzak Marcin — profesor Akademii Med. w W-wie
- Maniakówna Marja — działaczka ZSL
- Mazur Janina — chłopka z woj. lubelskiego
- Markow Józef — murarz z Warszawy
- Ozga Michał Józef — przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej
- Osmańczyk Edmund — literat
- Panufnik Andrzej — kompozytor
- Strzałkowski Tadeusz — sekretarz ZG ZMP
- Skiński Zygmunt — architekt
- Starewicz Artur — działacz społeczny
- Trepczyński Stanisław — prawnik, sekretarz PKOP
- Wasilkowska Zofia — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju
- Wierzbicki Witold — profesor Politechniki, członek Światowej Rady Pokoju, wiceprezes PAN, prezes NOT
- Zachwałowicz Jan — profesor Politechniki Warszawskiej, literat
- Zukowski Wojciech — literat



29. XI. br. załoga PP i UR „Korab” w Ustce wykonała miesięczny plan połowów w 100 proc.

O wykonaniu listopadowego planu, zdecydowała w głównej mierze wydajna praca następujących załóg: Załoga kutra „Ust 4” z szyprem Kazimierzem Jermolowiczem, motorzystą Michałkiem, starszym rybakim Janem Pydys i młodszym rybakim Janem Ziolkowskim osiągnęła 210 proc. planu listopadowego.

Załoga „Ust 7” z szyprem Bronisławem Kopiczkiem, motorzystą Wilmanem, starszym rybakim Niebulskim i praktykantem Bibowem wykonała 195 proc. planu. Załoga ta, przyjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone jej z morza przez kuter „Dar 4” z szyprem Marianem Lewandowskim.

Załoga kutra „Ust 3” z szyprem Wojtkiem, osiągnęła 165 proc. planu listopadowego.

Załoga „Ust 5” z szyprem Karolem Tomaszewskim wykonała 149,4 proc. planu. „Ust 23” z szyprem Wacławem Gruszczyńskim 163,5 proc. i załoga „Ust 24” z szyprem Romanem Kapłan 109,3 proc. planu listopadowego.

Pomyślne wyniki połowów rybacy „Korabla” zawdzięczają realizacji poczynionych zobowiązań dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dzielnym załogom usteckiego „Korabla”, życzymy pomyślności w realizacji planu na miesiąc grudzień.

Wykonali plan roczny

Załoga działu oklein i oblogów w Slupskiej Fabryce Mebli zameldowała w dniu 27 listopada br. o godz. 12-ej wykonanie planu rocznego.

Swój sukces zawdzięcza ona realizacji zobowiązania, podjętego dla uczczenia wyborów do Sejmu, które brzmiało: wykonać plan roczny w okleinach do 30 listopada, a plan roczny w oblogach do 15 grudnia br.

Zobowiązanie zostało wykonane przed terminem dzięki pełnej mobilizacji załogi. Dzielna załoga Slupskiej Fabryki Mebli uczestniczyła w krajowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego.

Tow. Andrzej Markiewicz

Dnia 29 listopada br. zmarł tow. Andrzej Markiewicz, który życie swoje poświęcił sprawie walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, o socjalizm.



Tow. Markiewicz należał do PPS - Lewicy i pełnił funkcję milicjanta partyjnego. W roku 1930 brał czynny udział w strajku protestacyjnym w Pabianicach. Będąc robotnikiem Fabryki Papieru w Częstochowie, organizował strajki fabryczne.

Walka z uciskiem klasowym i bezrobociem za rządów sanacji rodziła u niego coraz większą świadomość klasową. Nie mogąc pogodzić się z polityką zdradzieckiej prawicy PPS, w roku 1933 przeszedł do szeregów Komunistycznej Partii Polski.

Od tego czasu był aktywnym działaczem KPP.

W latach nielowl hitlerowskiej, tow. Markiewicz nie rezygnował z walki konspiracyjnej, próbował nawiązać kontakt z towarzyskami, pomagał Żydom znajdującym się w cześć stochowskim Getcie.

Po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, stanął w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, był czynnym działaczem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z oddaniem wykonywał każdą pracę, którą powierzyła Mu Partia.

W Koszalinie, był członkiem Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, pracownikiem WUBP odznaczonym Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność w walce o socjalizm.

Dnia 29 listopada br. zmarł

Towarzysz

Andrzej Markiewicz

członek PPS — Lewicy, aktywny działacz KPP, członek PPR, w ostatnim okresie członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET WOJEWODZKI PZPR w Koszalinie

Dnia 29 listopada br., po ciężkiej chorobie, zmarł

tow. Andrzej Markiewicz

członek PPS-lewicy, aktywny działacz KPP, uczestnik strajku protestacyjnego włókniarzy w Pabianicach w 1930 r. i organizator za rządów sanacji wielu strajków fabrycznych w Częstochowie, po wyzwoleniu członek PPR i PZPR, członek Plenum KW PZPR w Koszalinie, pracownik WUBP odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, ofiarny i oddany sprawie budowy socjalizmu towarzysz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 14-ej na cmentarzu miejskim w Koszalinie.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA przy WUBP, w Koszalinie

Traktorzyści!

„...jesteście bojownikami o nową wieś polską, wieś zamożną i kulturalną, wieś dającą krajowi coraz większą produkcję rolną...”

Bolesław Bierut

Jak zostałam traktorzystką i przodownicą pracy Spełnione marzenia Jana Węgrzyna

W roku 1950 ukończyłam 17 lat. Przebywałam wtedy u mojej siostry Heleny w powiecie sławieńskim, w gromadzie Tokary. Pracowałam przy gospodarstwie, wykonywałam najcięższe prace rolne, orałam, kosiłam.

Myślałam o tym, żeby zdobyć jakiś zawód, ale tylko na myślenie się skończyło. Jakos nie starczało mi siły, żeby rozpocząć nowe życie, do którego Polska Ludowa szeroko przecież otworzyła nam podwoje. Nie szłam naprzód jak inni i pewnego dnia zauważyłam, że pozostałam w tyle, że w gromadzie pozostałam samia. Moi koledzy i koleżanki poszli pracować i uczyć się do miast. Joasia Tomaszewicz rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Bytowie, Krysta Dorosz zapisała się na kurs księgowych w Koszalinie. Janek Gruszczyński uczył się na technika budowlanego w Gdańsku.

Nie chciałam pozostać w tyle. I wtedy postanowiłam — zostałam traktorzystką. Podobał mi się ten zawód. Powiedziałam swej siostrze o tym postanowieniu. Helena wtedy złapała się za głowę: „Co ty chcesz robić dziewczyno, to przecież za ciężka praca dla ciebie, to dobre dla chłopca, wybierz sobie inny zawód”. Ale mnie po dobał się traktor.

WIKTORIA MROWCZYŃSKA
Traktorzystka
POM Nr 44 w Sławnie

Moja siostra jednak nie ustępowała, popłakała się i nie chciała mnie puścić. Trudna rada, myśle sobie, trzeba to jakoś inaczej załatwić. Pewnego wieczora zapakowałam najpotrzebniejsze rzeczy, poszłam pieszo do Sławna, a stamtąd pojechałam do Starogardu Szczecińskiego do drugiej siostry, której mąż był przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP. Szwagier od razu mi powiedział: „Masz rację”. I zapisałam się na kurs traktorzystów.

Rozpoczęłam pracę w spółdzielni produkcyjnej w Brudzewicach, w powiecie starogardzkim. Pamiętam, gdy pierwszy raz przejechałam do spółdzielni, to jej przewodniczący skrzywił się i mruknął: „Nie mieli kogo, tylko babę przysłał”, a kobiety wyśmiały się ze mnie i mówiły, że bym wracała do garnków, a na traktor się nie pchała. Lzy mi wtedy stanęły w oczach, ale zaczęłam zęby, włączyłam silnik i jak zaczęłam orać, to aż się kurzyło. Przyszli potem przewodniczący na pole, popatrzyli, wsadził rękę w rolę, żeby sprawdzić czy orka jest dość głęboka, podra-

pał się za uchem i poszedł. A potem to mnie z Brudzewic nie chcieli puścić.

W tym roku przeniosłam się do POM w Sławnie i poprosiłam o przydział do spółdzielni w Staniewicach, blisko Tokar. Pojechałam zaraz traktorem przed dom mojej siostry. Helena pokławiła głową i uśmieła mnie. Pogodziłyśmy się. A potem to razem z innymi świadomymi chłopami z Tokar organizowałyśmy tam spółdzielnię produkcyjną. I zorganizowałyśmy ją. Moja siostra już nie narzeka. A plony w spółdzielni są wysokie, bo ja w niej pracuję, a orki to zawsze robię takie, że aż hej!

Jestem członkiem ZMP i dlatego postanowiłam zostać przodownicą pracy. Szczęście to spotkało mnie w tym roku, w kwietniu. Pracowałam wtedy w Sławsku. Spółdzielnia była opóźniona z siewem. Spółdzielcy prosili mnie, żebym się spieszyła. Nie trzeba mi było dwa razy powtarzać. Wzięłam się o roboty, że sama nie wiem kiedy osiągnęłam 160 proc. normy.

I czyż może mi coś dać większe szczęście, większą radość życia niż to, że spółdzielcy cenią moją pracę, że głęboko mi ufają, że ja widzę jak bardzo jestem im potrzebna.

Chcę jeszcze zwrócić się do dziewcząt wiejskich, które może teraz, tak jak ja do 1950 roku — nie skorzystały jeszcze z tych ogromnych możliwości, które nam, kobietom, dała Ludowa Ojczyzna.

Dziewczęta! Dosiadajcie traktorów! Zapisujcie się na kursy traktorzystów. Tysiące, dziesiątki tysięcy wspaniałych maszyn czeka na Was — ruszajcie na stalowych ruma-kach do boju o SOCJALISTYCZNA, SZCZĘŚLIWA WIEŚ POLSKA!

Twarz na pozór wydaje się młoda. Gdy spojrzeć jednak bliżej, w kątach ust i koło oczu czai się sieć drobniutkich zmarszczek, a na skroni, w ciemnowych włosach, zaczynają się srebrzyć nitki siwizny. Jan Węgrzyn, brygadier traktorowy POM w Dobrzycy, ma już bowiem ponad 40 lat.

Jest oszczędny w słowach, mówi spokojnie, rozważnie, żeby w tym nic nie było „na wiatr”. I trzeba przyznać, że ta jego roztawa w mowieniu wprowadza w błąd. Oczekujesz człowieka, który będzie trwał w ruchach, jakby ociężały. A tymczasem Jan Węgrzyn jest szybki w robocie jak mało kto, bystro wskakuje na traktor, zapala motor, włącza bieg, traktor rusza, a on błyskawicznie nachyla się nad dźwignią plągu, który zaraz z chrzęstem zaczyna odgarniać tuste skiby gleby. Potem jego oczy uważnie patrzą przed siebie, traktor idzie równo, równiutko i równie hektar za hektarem żarnej ziemi...

Gdy Janek Węgrzyn miał 8 lat wszyscy w Biedzikowie mówili, że ma zdolności do majstrowania. Rzeczywiście, miał Janek, jedno z ośmiorga drobnych Walentego Węgrzyna, „gospodarka” na 2 ha kamionki w kieleckim powiecie, miał zdolności do mechaniki.

Bywało, wygna krowy na pole, usiadzie na łące lub w olszynie, wyjmie z kieszeni tani kozik w drewnianej oprawie i wycina z drzewa różne kółka, kółeczka, trybiki. Potem łączy to wszystko systemem przemyślnych transmisji. Pokręci za korbkę, a tu cała ta maszyna ła jakoś zmyślnie obraca się.

Teraz pokazuje swoją lewą dłoń. Masywna, ciężka, spracowana.

— O patrzcie, tu...

Wyjął z kieszeni chustkę, przeciera środek dłoni. Widać bliźnię, jakieś półtora centymetra długości. Odwraca ręce. Na drugiej stronie to samo. Nóż przeszedł na wylot.



— Służyłem wtedy u kulaka — opowiada. — Patrzył, żeby chwili nie stać. Strugałem wtedy do góry. Krzyknął, pchnął mnie z całej siły, nóż ześliznął się i rękę przebił. Tak jakby mnie w serce trafił... Bo z moich zdolności nic być nie mogło. Lizałam tam trochę czytania i pisania. W domu była bieda. Gdy miałem pod trzydziestkę awansowałem na fornała.

Wstał z krzesła, wyprostował się. Dumnnie podniósł głowę do góry. Mówi o nowym rozdziale swego życia, o latach, które przywracają mu młodość.

— „Kiedy zorganizowałyśmy tu u siebie spółdzielnię, stanęła sprawa, żeby kogoś posłać na kurs. Ma się rozumieć byłem pierwszy. Namówiłem i Władka Ziernika. Bo jakżeż, spółdzielnia bez traktora i traktorzysty? A resztą wiecie, od małego mnie ciągnęło...”

Tak to Jan Węgrzyn w 1950 roku poszedł na trzymiesięczny kurs dla traktorzystów do Szczecinka. W czterdziestym roku życia umysł nie jest już taki chłonny. Jan poszedł na kurs prosto ze swojej

8-hektarowej gospodarce. Z trudnościami chyba musiała mu iść nauka. Ale Jan Węgrzyn uśmiecha się na to, potem czegoś szuka w szufladzie i wyciąga zawiąnięte, starannie opakowane gazety.

„Świadectwo ukończenia kursu traktorzystów”. Z wyróżnieniem. Od góry do dołu same bardzo dobre stopnie. Nie było lepszego świadectwa na tym kursie w Szczecinku. A o to zeszyt, w którym robił notatki. Po kilka, kilkanaście kartek dla każdego przedmiotu. Rachunki i geometria, elektrotechnika, budowa silnika, maszyny towaro- rządzające, organizacja pracy, agrotechnika...

Po kursie wrócił do POM-u w Dobrzycy, do swojej spółdzielni w Śmiechowie, której był jednym z czołowych organizatorów.

— Już w pierwszym roku plony u nas poszły w górę. Po 18 — 20 q zboża z hektara, ziemniaków 250. Maszyną zaraz inaczej. Ludzie u nas jakoś zwawsi się zrobili. A w Biedzikowie — wspomina z gorączką — ojciec miał drewniany pląg, tylko lemieś był stalowy.

Traktorysta najlepiej potrafi ocenić wyższość kolektywnej gospodarce, w mig uchwycić jej nowe perspektywy, które przed chłopem otwierają wielką mechanizację. Ale w nowe tory wdrować się nie zawsze łatwo. Jest w człowieku coś, co go czasem całym siłami chce trzy mać przy starym, choć jasno widać, że nowe jest lepsze. Tak i w Śmiechowie. Założyli chłopcy spółdzielnię, wyniki mieli do bre, plony wyższe, ale wrog nie śpi. Zaczął po kątach judzić, skłócać, szkodzić w pracy, psuć. Był taki okres na jesieni w 1951 roku, że robotę w spółdzielni mocno się załamala.

Jan Węgrzyn przekonywał, demaskował kulackie brednie, a w dzień nie schodził z traktora. To była jego spółdzielnia, którą organizował. Razem z kilkoma innymi, razem z traktorystami Ziernikiem i Chrząncą dzień i noc przygotowywali pola pod zasiewy, siali, robili orki zimowe. A wrog szkodził, ale przeliczył się w swych rachubach. Na jednym z zebrań wyzuczono rozbijaczy ze spółdzielni, a na wiosnę, wszyscy spółdzielcy, jak jeden, wyszli na pola. Trzeba było nadrobić jesienne zaniedbania.

Jan Węgrzyn musiał wyteńczyć swe wszystkie siły, żeby na czas zdążyć z siewami wiosennymi. Pracował po 16 godzin dziennie, do 3-ej w nocy, przy reflektorach.

— Aż podziw brał — mówi przewodniczący spółdzielni ze Śmiechowa — tak się zawziął na robotę. Trzeba go było namawiać do spania.

Mówi to z dumą: — „Norma na mój „Ursus” wynosi 1800 godzin, a przepracowałem już 4600 bez remontu. Teraz na nim jeżdżi Ziernik — chcemy dobić do 6000 godzin. Na każdym hektarze oszczędzamy 1 kg paliwa. O tu dyplom uznania — wszystko wypisane”.

W październiku 1952 roku Jan Węgrzyn otrzymał awans na brygadiera i Srebrną Odznakę Przodownika Pracy.

6 listopada sekretarz Komitetu Powiatowego Partii wreczył mu kandydacką legitymację partyjną Jan Węgrzyn zawinął ją w biały listowy papier i jeszcze do tego owinał w ceratkę. Nosi ją na piersiach.

— Partii zawdzięczam wszystko, Partia wskazuje mi drogę — mówi krótko.

Węgrzyn orze. Równo, spokojnie sunie jego maszyna po polu. Stalowy „Ursus” wykonawa nową drogę śmiechowskim chłopom — drogę szczęśliwej przyszłości.

J. L.



W UBIEGLYCH latach, a nawet jeszcze na początku tego roku, nie staraliśmy się nalezyć do zapewnienia za łódz naszego POM-u, warsztatowcom i traktorystom, odpowiednich warunków bytowych. Zagadnieniem tym mało interesowała się podstawa organizacja partyjna, rada zakładowa i organizacja ZMP. Wiele do zyczenia pozostawiały ciśnie i brudne kwatery przy ul. Grottigera, a my za mało walczyliśmy o zmianę tego stanu. Wiele narzekano również na stolówkę.

Zbyt mało interesowaliśmy się tym co robią nasi traktorzyści po pracy, w jakich warunkach spędzają oni wolny czas. Nie wnikalismy dostatecznie w codzienne bolączki naszych pracowników, nie staraliśmy się o organizowanie i zapewnienie im rozrywek kulturalno-oświatowych. Jedną z przyczyn tego stanu był m. in. brak odpowiednich warunków lokalowych, brak budynków, w którym mogłoby się koncentrować życie kulturalno-oświatowe pomowców.

Po wielu staraniach uzyskali przydział budynku po Wol. Ośrodku Szkolenia Kadr ZMP. Obecnie, piękny „Dom Młodego Traktorzysty” z każdym tygodniem coraz bardziej tętni życiem i staje się prawdziwą chlubą naszego POM-u.

W budynku urządziliśmy internat dla około 80 osób. Pracownicy nasi mieszkają w przyzwoitych i higienicznych warunkach. W schludnych i czystych pokojach zamieszkuje po dwóch względnie trzech traktorzystów. Gdy zjadą z

„Dom młodego traktorzysty” chlubą naszego POM

STANISŁAW SZCZESŃIAK
Kierownik Wydziału Politycznego POM w Sławnie

terenu wszyscy traktorzyści wraz z brygadziłstami, wówczas brygadziłstom powierzony opiekę nad poszczególne grupy traktorzystów. Mamy jeszcze pewne braki w wyposażeniu internatu, zwłaszcza brak nam szaf. Braki te zostają jednak systematycznie usuwane.

W „Domu Młodego Traktorzysty” znajduje się łazienka, zaopatrzona w prysznic i waninę. Wszyscy mieszkańcy mogą korzystać z łazienki każdego dnia. Obowiązkowe kąpanie ustaliliśmy co tydzień, w każdą sobotę.

Zwiększyliśmy troskę o mieszczącą się w budynku stolówkę. W tych dniach rozpoczęliśmy także wydawać śniadania i kolacje. Zmieniliśmy kierownictwo stolówki, które nie wywiązywało się należycie ze swych obowiązków. Komitet stolówkowy czuwa obecnie nad planowaniem jadłospisów, nad rozmałtością i dobrym smakiem potłków, troszczy się o zaopatrzenie stolówki i higieniczne wydawanie potłków.

Dzięki opiece podstawowej organizacji partyjnej, nastąpiło uaktywnienie życia kulturalno-oświatowego. Duża i piękna świetlica, udekorowana gazetkami ściennymi i różnymi wykresami, jest coraz lepiej wykorzystywana. Traktorzyści grywają wieczorem w ping-ponga, w szachy, warcaby i inne gry. Wielu korzysta z biblioteki, liczącej około 800 tomów.

Nad całością życia kulturalno-oświatowego czuwa komitet świetlicowy, w skład którego weszli: przewodniczący — Krystyna Godziewska, zastępca przewodniczącego — Zbigniew Głogowski, sekretarz — Danuta Parusłńska, bibliotekarz — Bernard Mrożewski i inni. Stworzone zostały różne zespoły artystyczne. Komitet wytypował towarzyszy odpowiedzialnych za pracę tych zespołów. I tak, za pracę zespołu tańecznego odpowiedzialny jest tow. Głogowski, za zespół redakcyjny — Godziewska, teatralny — Sobierski, chóralski — Wardziński, dekoracyjny — Gierczuk, czytelnicy — Łączniak, myśliwski — Staszewski, sportowy — Gwałt.

Poszczególne zespoły przystąpiły do pracy i mogą już wykazać się pewnymi osiągnięciami. Zespół czytelnicy zorganizował wspólne czytanie książek oraz dyskusje nad nimi. Na „pierwszy ogień” poszła powieść Szolochowa „Zorany ugor”. Zespół redakcyjny wydaje gazetki ścienne i opracowuje biuletyny pomow- skie. Czynny jest także zespół dekoracyjny. Przeprowadzają systematycznie ćwiczenia i próby „artyści”. Brali już oni udział w wieczorkach organizowanych przez komitet świe-

licowy i po odczytach występowały z częścią artystyczną. Zespół przygotowuje obecnie sztukę Usplenskiego, „Przyjaciele”.

W „Domu Młodego Traktorzysty” odbywają się wszystkie zajęcia szkoleniowe. Obecnie przeprowadzane w nim jest szkolenie partyjne i kurs języka rosyjskiego, a zimą zorganizujemy szkolenie zawodowe traktorzystów. W budownictwie tym koncentruje się też życie wszystkich organizacji istniejących przy POM-ie, a więc organizacji partyjnej, rady zakładowej, ZMP, Ligii Kobiety i innych. W najbliższych dniach nasz wspólny dom zostanie całkowicie zadłofonizowany.



Dom Traktorzysty POM Nr 44 w Sławnie, położony jest w pięknym parku, nad rzeką. Czysto, wzorowo urządzone pokoje, stolówka, piękna świetlica, biblioteka umilają młodym traktorzystom czas spędzany po pracy i nauce.

Młodzieży! Robotnicy PGR i chłopcy zapisujcie się na kursy traktorzystów!

W Muzeum Koszalińskim

Dwie wystawy

W związku z trwającym obecnie Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej...

„Jakąż wzruszającą wymowę nowych stosunków międzynarodowych...

riał zdjęciowy nie pozwala w całej pełni ukazać rzeczy najważniejszych...

Jednak i w obecnym stanie wystawa może dać ogólne wiadomości...

FILM I TEATR RADZIECKI

W WALCE O POKÓJ

W drugiej, nieco większej sali muzeum, tuż obok poprzedniej...

Na kilkunastu wybranych przykładach uwidoczniła jest przodująca rola...

Ciekawe zdjęcia z takich filmów jak: „Bitwa stalingradzka”, „Upadek Berlina”...

O ile wybór filmów i ich zilustrowanie zostało dokonane ciekawie...

Mimo tych braków zobaczcie fotografie z przedstawień i zorientowanie się w treści utworów...

Oble wystawy nie zostały należycie rozpropagowane przez organizatorów...

S P O R T

Nowy regulamin SPO

Uatrakcyjnienie form zdobywania odznak

W drugim dniu ogólnopolskiej narady aktywu sportowego zebrani wsiłuchali referatu dyr. Lemparta...

Do najważniejszych błędów dotychczasowego systemu SPO należało m. in. niedostateczne powiązanie zdobywania SPO z imprezami...

Liga koszykówki

W niedzielę 30 listopada w drugiej kolejce rozgrywek I Ligi koszykówki...

Kolejarz (Warszawa)—Kolejarz (Ostrów) 57:55 (30:36)...

OWKS (Lublin)—Stal (Poznań) 38:43 (13:32)...

Spójnia (Łódź)—Ogniwo (Kraków) 60:48 (26:31)...

Spójnia (Gdańsk)—Kolejarz (Poznań) 49:38 (23:12)...

W tabeli I grupy nie nastąpiły żadne zmiany...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

W tabeli II grupy prowadzi nadal bez zmian CWKS...

Górnicy zwyciężyli

Frankenhausen 3:0

Hokeiści CWKS

na pierwszym miejscu

W ub. niedzielę w ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego...

W pierwszym meczu CWKS we wszystkich tercjach zdecydowanie przeważał...

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem ostatni mecz turnieju...

W drużynie pokonanych, podobnie jak i w poprzednich spotkaniach...

Ogólna punktacja turnieju przedstawia się następująco: CWKS 5 pkt. 15:5...

W wyniku tych spotkań w cztery pozostał w II Lidze.

O wejście do II Ligi

W niedzielę 30.XI. padły na stępujące wyniki w spotkaniach pilkarskich o wejście do II Ligi...

W wyniku tych spotkań w cztery pozostał w II Lidze.

Niespodzianki w ćwierćfinałach Pucharu Polski

Unia Chorzów i Ogniwo Bytom

wyeliminowane z rozgrywek

Cwierćfinałowe rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski rozegrane w niedzielę...

Szermierze Katowic mistrzem Polski

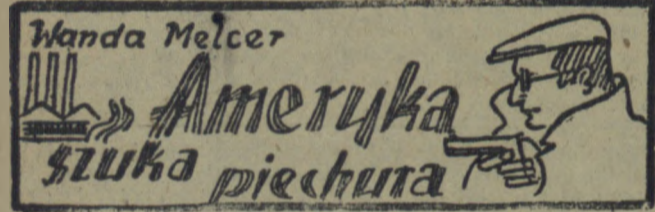
W Piotrowicach zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce...

Ze sportu w CSR

W dalszym ciągu rozgrywek w Lidze hokejowej CSR uzyskano następujące wyniki...

W Gdańsku górnicy z Bytomia pokonali po dwóch dogrywkach Budowlanych

Tak więc w półfinałach Pucharu Polski spotkają się na



Mąż? Kochanek? Zapewne mąż. Kobieta oczekiwała dziecka. Troskliwy. Ale czy tłumaczy to tę nieruchomość...

Tak, ale w tym harmidrze konduktor widać drzwi zatrzasnął i nie można się przedostać do drugiego wagonu.

się do człowieka w roboczej bluzie i odstawiając w daleki kąt przedziału bankę, z której istotnie wszyscy teraz poczuli — wydobywała się słaba woń nafty...